

*Geneviève Duché**

**POLSKA W OKRESIE TRANSFORMACJI; ROZWÓJ
I OGRANICZENIA GOSPODARKI**

Istnieje obecnie wiele analiz sytuacji gospodarczej i społecznej krajów Europy Środkowej i Wschodniej, w tym szczególnie Polski. Jest to dowód dużego zainteresowania procesem gwałtownych przemian związanych z przechodzeniem od gospodarki scentralizowanej do gospodarki rynkowej.

Ekonomiści wydają się być zadowoleni z wyników, jakie Polska zdążyła już osiągnąć, twierdząc, że bardzo szybko zliberalizowała ona swoją gospodarkę. Nie należy jednak zapominać, że dopuściła ona tym samym do zachwiania społecznej równowagi, której pierwszym politycznym skutkiem było ponowne dopuszczenie do władzy dawnych komunistów w 1993 r. Według niektórych obserwatorów, zapowiadających koniec okresu przejściowego, Polska stała się już krajem kapitalistycznym. W rzeczywistości jednak, Polska jest w dalszym ciągu jeszcze w okresie przejściowym i stara się jedynie poukładać odpowiednie elementy gospodarki w system, który zdominował obecnie cały świat. Godząc strategie firm międzynarodowych z własnymi strategiami narodowymi, Polska musi znaleźć swoją „niszę gospodarczą”, musi znaleźć najbardziej dla niej opłacalne specjalizacje na rynkach zagranicznych, by doprowadzić do możliwie największej współpracy interprzemysłowej. Jest to warunkiem zapewnienia niezbędnej samodzielności całego systemu produkcyjnego, bez której problemy związane z przekształceniami w sferze społecznej nie mogą być rozwiązane.

Prezentowany artykuł koncentruje się na warunkach rozwoju gospodarczego Polski nie wchodząc w badania koniunkturalne i makroekonomiczne, które są przedmiotem wielu publikacji. Jest on oparty w pewnej mierze na dostępnych autorowi dokumentacjach i diagnozach ekonomistów, ale przede wszystkim, na osobistych obserwacjach poczynionych bezpośrednio w Polsce

* Maitre de conférences w Uniwersytecie Montpellier III, Francja.

podczas wizyt, które z konieczności nie mogły być zbyt długie¹. Dlatego tekst ten nie rości sobie pretensji do głębokiej analizy całej gospodarki, lecz stara się przedstawić jedynie te czynniki, które osobie z zewnątrz wydają się najważniejsze z punktu widzenia historii, przekształceń struktury społecznej, gospodarczej, mentalności ludzi oraz wpływu otoczenia międzynarodowego.

OGRANICZENIA ROZWOJU GOSPODARCZEGO

Przemysł

W konsekwencji przyjętej po II wojnie światowej polityki, system przemysłowy w Polsce charakteryzował się przewagą dużych przedsiębiorstw państwowych przemysłu ciężkiego, rozwijanych kosztem dóbr konsumpcyjnych, rolnictwa i usług².

Polska ma w rzeczywistości wiele atutów umożliwiających rozwój jej gospodarki. Posiada liczne zasoby surowców, takie jak: węgiel kamienny i brunatny, miedź, srebro, siarkę, sole, cynk itd. Niektóre z nich są wydobywane już od XVIII lub XIX w. Węgiel brunatny i kamienny pozostają ciągle głównymi źródłami energetycznymi kraju. Techniki ich wydobywania i warunki eksploatacji doprowadzają jednak do dużej degradacji środowiska naturalnego. Rekonwersja i modernizacja regionów górniczych jest bardzo droga. Poważnym problemem jest również konieczność redukcji zatrudnienia sięgająca, rzędu setek tysięcy miejsc pracy.

Przemysł metalurgiczny jest dobrze rozwinięty. Zużywa on jednak bardzo dużo energii i opiera się często na przestarzałych już technologiach.

Polska importowała gaz, ropę, rudy żelaza z ZSRR po stosunkowo niższych niż światowe cenach. Rozpad tego państwa oraz zmiany polityczne i gospodarcze spowodowały, że od początku lat dziewięćdziesiątych Polska musiała znaleźć nowych i droższych dostawców.

Produkcja przemysłu zbrojeniowego przekracza obecnie potrzeby krajowe. Po koniecznej restrukturyzacji może być ona eksportowana.

¹ Autorka pracuje od czterech lat nad polską gospodarką w ramach ATP i umów między Uniwersytetem Montpellier III i Uniwersytetem Łódzkim dotyczących badania warunków tworzenia i rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw oraz powstawania lokalnego środowiska przedsiębiorczości. Badania te są prowadzone wspólnie z Zakładem Ekonomiki Regionalnej i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego.

² A. Borzeda, *Le tissu industriel polonais*, „Le courrier des pays de l'est” 1994, n° 387.

Opóźnienie technologiczne w produkcji materiałów budowlanych jest ogromne i mimo dużej ilości surowców produkcja ta nie jest wystarczająca, biorąc pod uwagę potrzeby budownictwa mieszkaniowego.

Najlepsze wyniki osiąga obecnie przemysł samochodowy. Sukces ten jest rezultatem włączenia się firm zachodnich w restrukturyzację przedsiębiorstw tej branży i powstanie po 1990 r. dużego popytu na samochody, których liczba w Polsce była stosunkowo niewielka.

Przemysł farmaceutyczny może wprowadzić zaspokoić wewnętrzny popyt na podstawowe lekarstwa, ale brak zastosowania zaawansowanych technologii czyni go mało konkurencyjnym w stosunku do firm zachodnich, tym bardziej że sami Polacy preferują lekarstwa zagraniczne.

Przemysł rolno-spożywczy jest gałęzią, która dość silnie odczuła negatywne skutki utraty rynków wschodnich. Rolnictwo jest jednak jednym z najważniejszych działów gospodarki polskiej. Jego restrukturyzacja oraz import nowych linii technologicznych powodują, że przemysł ten rozwija się względnie dynamicznie.

Przemysł włókienniczy (400 000 miejsc pracy), obok rolnictwa, jest jedną z tych dziedzin produkcji, która najbardziej ucierpiała na zmianach ustrojowych i na załamaniu się handlu ze Wschodem. Ponadto jedna trzecia maszyn i urządzeń jest już technicznie zużyta i poprawienie jakości produkowanych wyrobów jest w tej sytuacji praktycznie niemożliwe. Wprowadzenie nowoczesnych produktów jest natomiast niezbędnym warunkiem znalezienia nowych rynków zbytu.

Szybka i przeprowadzana na szeroką skalę restrukturyzacja aparatu przemysłowego staje się więc zadaniem niezbędnym i bardzo pilnym³. Chodzi tu o zachowanie równowagi i istniejącego potencjału gospodarczego, pozwalającego Polsce włączyć się do międzynarodowego podziału pracy.

Zadania te są prostsze do wykonania w sektorach, gdzie jest jeszcze możliwe stworzenie nowych form działalności, tak jak to ma miejsce np. w przemyśle mleczarskim, w którym istnieją już inwestycje i technologie zagraniczne. Trudniejsze są natomiast do przeprowadzenia w przemysłach tradycyjnych, które wymagają ogromnych zasobów finansowych. Sytuacja w tym przypadku jest tym trudniejsza, że przemysły te dominują w gospodarce regionów, w których są zlokalizowane. Powstają w ten sposób duże skupiska bezrobotnych, a słaba mobilność siły roboczej związana z problemami mieszkaniowymi i z niskimi kwalifikacjami stwarza dodatkowe problemy władzom terytorialnym.

³ Europa Zachodnia zna skutki i koszty takich restrukturyzacji i rekonwersji. Procesy te były jednakże rozłożone w czasie, a i państwa te dysponowały znacznie większymi środkami finansowymi. Aktorzy gospodarczy nie musieli, ponadto, uczyć się gospodarki rynkowej.

W regionach o dużych skupiskach fabryk i kopalń, związki zawodowe są na tyle potężne i aktywne, że mogą (np. domagając się podwyżek płac) zablokować procesy transformacyjne i odstraszyć inwestorów, szukających taniej i zdyscyplinowanej siły roboczej. Żądania podwyżek płac przez górników (faworyzowanych zawsze przez stary ustrój) oraz słabość technik wydobywczych powiększają koszty produkcji węgla, a tym samym ceny energii. Wyższe ceny energii mogą zmusić do uzmysłowienia sobie wartości i rzadkości węgla, a więc zredukować jego marnotrawstwo. Z drugiej jednak strony im wyższe będą koszty jego wydobywania, tym trudniejsze będzie przekształcenie tego przemysłu. Opóźnianie procesu restrukturyzacji utrudnia z kolei rozwiązanie problemów zanieczyszczenia środowiska, przez które ponosi się olbrzymie koszty natury nie tylko ekonomicznej, ale i społecznej. W konsekwencji brak skutecznej restrukturyzacji może doprowadzić do konieczności zastosowania najprostszych rozwiązań, tzn. zamknięcia niektórych nierentownych lub nie nadających się do sprzedaży przedsiębiorstw.

Jednym z głównych problemów transformacji są przemiany własnościowe w produkcji. Prywatyzacja jest powolna. Przed 1989 r. 3000 przedsiębiorstw państwowych produkowało 90% produkcji przemysłowej kraju. Przedsiębiorstwa te, często monopolistyczne, gromadziły tysiące pracowników. Sytuacja techniczna i finansowa tych przedsiębiorstw jest często bardzo zła. Niektóre z nich, niechciane przez żadnego inwestora, zostały zamknięte. Polska waha się jeszcze co do form przekształceń własnościowych, a decyzje o powszechnej prywatyzacji są ciągle odkładane.

Państwo powinno podjąć już odpowiednie decyzje dotyczące sektorów będących podstawą gospodarki. Wzrost wydajności w tych przemysłach zagwarantowałby pewną niezależność gospodarczą – jeśli możliwe jest jeszcze mówienie o niezależności w kontekście procesów globalizacji. Mimo wszystko Polska nie może jednak pozwolić sobie na rozdrobnienie swojego majątku przemysłowego i pozostawienie całkowitej wolności inwestorom zagranicznym, którzy dysponując większą wiedzą, kapitałem i doświadczeniem zdominowałyby z pewnością gospodarkę, biorąc to co najlepsze. Historia tego państwa, często najeżdżanego, okupowanego i dzielonego sprawiła, że jego społeczeństwo stało się przewrażliwione na punkcie jakiegokolwiek idei dominacji. Prawdą jest jednak, że kapitały czynią mniej hałasu niż armaty i są uważane za niezbędny czynnik przynoszący tak długo oczekiwany komfort materialny. Zapewne ta sama historia spowodowała, że niektórzy decydenci uważają iż Polska, leżąc między Niemcami a Rosją, nie będzie już nigdy prawdziwie niezależna i bezpieczna. Dlatego ich zdaniem należy jak najszybciej starać się o jej „umiędzynarodowienie” i wzmocnienie jej pozycji w Europie przez osiągnięcia gospodarcze.

Kolejnym problemem, któremu rząd musi stawić czoła jest wzrost bezrobocia, osiągający ponad 17%. Biorąc pod uwagę fakt, że rekonwersja

regionów oraz restrukturyzacja tradycyjnych sektorów powodują prawie zawsze masową utratę stanowisk pracy, należy dążyć do tego, aby prywatyzacja każdego przedsiębiorstwa odbywała się przy jak najmniejszej liczbie zwolnień pracowników, a nawet tworzyła nowe miejsca pracy.

Rolnictwo

Rolnictwo, tak jak i cała gospodarka przeżywa również ogromne trudności. Ludność zamieszkująca wieś jest liczna, a pracujący w rolnictwie stanowią ok. 30% ludności zawodowo czynnej w ogóle i są siłą polityczną, z którą należy się liczyć. Polsce udało się uniknąć wielkiej kolektywizacji gospodarstw rolnych, ale pozostały one bardzo małe, nienowoczesne i nierentowne.

Zapewniony zbyt, zorganizowane usługi spółdzielcze (dostawy i wyposażenie) pozwalały rolnikom na prowadzenie względnie ustabilizowanego stylu życia. Rodziny miały ponadto często możliwość uzupełnienia swoich dochodów innymi źródłami zarobkowania. Zmiana ustroju, wstrzymanie dostaw żywności do ZSRR (które tłumaczyły w części braki w Polsce) oraz liberalizacja rynku przyczyniły się do powstania nadprodukcji. Ceny spadły, a rolnicy musieli znaleźć nowe rynki zbytu i to w warunkach protekcyjnej polityki Unii Europejskiej, która zresztą sama ma ogromne problemy z rolnictwem. Zwiększające się bezrobocie w miastach skomplikowało dodatkowo tę trudną sytuację, powodując ograniczenie popytu oraz powracanie na i tak przeludnioną wieś bezrobotnych robotników (do rodziców). Część rolników, korzystająca w starym ustroju z polityki protekcyjnej, przyczyniła się zresztą w 1993 r. do powrotu dawnych komunistów do władzy.

Trudności, z którymi borykają się przedsiębiorstwa przemysłowe występują również w państwowych gospodarstwach rolnych, których produktywność była bardzo niska. W 1990 r. dysponowały one bardzo przestarzałymi, nie odnawianymi od lat oraz źle utrzymywanymi maszynami i urządzeniami. Wysokie zadłużenie nie pozwalało na dokonywanie jakichkolwiek inwestycji i modernizacji. Poza tym ich pracownicy nie byli tak naprawdę zainteresowani sposobem funkcjonowania i zarządzania gospodarstwami. Trudno się zresztą dziwić, gdyż nie byli oni prawdziwymi rolnikami. Wiadomo przecież, że gospodarstwo rolne wymaga intensywnej mobilizacji pracujących tam ludzi, na którą godzą się jedynie ci, którzy czują się odpowiedzialni za swoją pracę i dla których uprawa ziemi jest pewnym sposobem na życie. Ustawa z 1991 r. likwiduje gospodarstwa państwowe. Specjalnie utworzona Agencja Rynku Rolnego ma za zadanie ich sprzedaż. Do tej pory jedynie ok. 20% ziemi jest sprywatyzowane lub przekształcone w dobra komunalne, 80% praktycznie pozostawiono na pastwę losu. Długi zaciągnięte w starym

ustroju są przypisane konkretnemu gospodarstwu i muszą być spłacone przez nowego nabywcę.

Przestrzeń i jej organizacja

Regiony przeżywające obecnie największe kłopoty z transformacją swojej struktury to wcześniej opisane obszary rolnicze oraz stare okręgi przemysłowe, zdominowane przez przemysł ciężki. Praktycznie jednak gospodarka wszystkich regionów musi przejść głęboką restrukturyzację, a przy braku środków finansowych na ten cel, dystans między regionami biedniejszymi a bogatszymi ciągle się powiększa. Województwa nie są bowiem w jednakowej sytuacji i każde rozwija się w zależności od swoich atutów i słabych stron, wykorzystując możliwości, jakie daje im aktualny stan rozwoju i ich siła ekonomiczna. Podstawy do dynamicznej restrukturyzacji i szanse do szybkiego włączenia się w systemy europejskie ma jednak tylko kilka wielofunkcyjnych aglomeracji miejskich, takich jak Warszawa, Kraków, Wrocław, Poznań, Gdańsk i Szczecin⁴.

Z powodu braku politycznej zgody i niekończących się dyskusji na temat kontynuacji reformy administracji publicznej zagospodarowanie terenów, procesy pobudzania gospodarki i polityka społeczna są jeszcze ciągle scentralizowane. Gminy zaś, będące jednostkami samorządowymi i mające najwięcej autonomii, nie wykazują jeszcze chęci do współpracy. Konkurencja między nimi w przyciągnięciu jak największej liczby przedsiębiorstw zwiększa się, powodując marnotrawstwo i tak niewystarczających środków. Jej pozytywną stroną jest jednak zmuszenie osób odpowiedzialnych za gminy do zastanowienia się na temat prowadzonej polityki oraz do sformułowania celów i strategii rozwoju.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania powinny być warunki zamieszkania w miastach. Istnieją wprawdzie projekty urbanistyczne zmierzające do poprawy stanu miast, lecz ich sfinansowanie często przekracza możliwości nie tylko lokalne, ale często i władz centralnych. Potrzeby są natomiast ogromne, trzeba przebudować lub wręcz zbudować brakującą infrastrukturę, odnowić zniszczone budynki, często dokończyć realizację obiektów pozostawionych przez władze minionej epoki itp. Możliwości poprawy zagospodarowania miast są więc uzależnione od tempa wzrostu gospodarki i rozwoju produkcji. Tymczasem wiadomo, że stan miast, ich sposób funkcjonowania są z kolei istotnym warunkiem lokalizacji nowoczesnych

⁴ A. Jewtuchowicz, M. Horbaczewska, *Les déterminants régionaux et locaux de la restructuration de l'industrie polonaise*, „Cahiers franco-polonais” 1994, n° 11-12, (Uniwersytet Grenoble 2 i Uniwersytet Łódzki).

działalności. Poza tym, co jest również bardzo ważne, to rozwiązanie problemów społecznych, których wymiar jest szczególnie w miastach. Wzrost przestępczości i gwałtów da prawdopodobnie szybko znać o sobie w tych zbudowanych z betonu i ciemnych miejsc ośrodkach, tym bardziej że formy kontroli i systemy wartości zmieniły się całkowicie.

Problemem dla inwestorów pozostaje nadal prawo własności i użytkowania ziemi. Procesy legislacyjne są zbyt powolne. Można zrozumieć jednak wszystkie kontrowersje związane z kwestią własności: czy należy szukać dawnych właścicieli i wszystko im zwrócić, czy rozpocząć wszystko od początku i wyprzedać tereny publiczne, czy też stworzyć z nich rezerwy gruntowe itp. Tymczasem, oczekując na konkretne rozwiązania prawne, gminy i spółdzielnie zamiast oddać wolne tereny do dyspozycji aktorom gospodarczym, zamrażają je i monopolizują.

Systemy infrastruktury

Ogromnych inwestycji i pilnej rozbudowy wymaga infrastruktura transportu i telekomunikacji, stanowiąca niewystarczającą w stosunku do potrzeb rozwijającej się gospodarki. Podtrzymywane praktyki monopolistyczne i niska produktywność podwyższają koszty transportu kolejowego. Drogi, niszczące z dnia na dzień i brak autostrad wydłużają czas przejazdów oraz podwyższają ryzyko wypadków. Nie w lepszym stanie jest sieć telefoniczna, która w całości wymaga modernizacji.

Obraz ten można jeszcze uzupełnić złym stanem technicznym lub brakiem oczyszczalni ścieków, sieci wodociągowych i gazowych. Wyposażenie systemu kanalizacji zagraża wypadkami i zanieczyszczeniem środowiska. Wszystko to przyczynia się do niesamowitego marnotrawstwa. Łódź, drugie miasto Polski, jest tutaj bardzo wymownym przykładem. Przedsiębiorstwa dostarczające gaz czy parę do ogrzewania mieszkań odmawiają instalowania indywidualnych liczników w budynkach, ponieważ straty, które pojawiają się na trasie od centralnego dystrybutora do mieszkań, są bardzo duże i nie byłyby w takim przypadku płacone przez indywidualnego konsumenta, tylko obciążałyby koszty danego przedsiębiorstwa.

INSTYTUCJE SYSTEMU KAPITALISTYCZNEGO

Polska, zmuszona do szybkiej transformacji i do włączenia się w obieg kapitalistycznej gospodarki światowej, musi stworzyć instytucje niezbędne do funkcjonowania rynku i systemu kapitalistycznego w ogóle. Takich

instytucji brakuje, do tej pory nie zostały jeszcze utworzone, a jednym z najważniejszych zadań w tym zakresie jest powstanie sprawnego systemu bankowego⁵.

Giełda w Warszawie odniosła szybki sukces i wzbogaciła kilku szczęśliwych spekulantów. Jest ona oznaką rzeczywistego wejścia w kapitalizm. Jest to jednak ten rodzaj kapitalizmu, który preferuje zyski osiągane w krótkim okresie kosztem inwestycji produkcyjnych, a ma to miejsce w warunkach, gdzie oszczędności i rodzimy kapitał należą do rzadkości.

Złe funkcjonowanie, zadłużenia oraz brak zysków w dużych przedsiębiorstwach państwowych pochłaniają znaczne środki finansowe, które są konieczne na pomoc w rozwoju przedsiębiorstw prywatnych, na rozbudowę infrastruktury oraz na modernizację kluczowych dla gospodarki sektorów. Dlatego też tak pilnym zadaniem jest przyspieszenie procesu prywatyzacji i uzdrawiania przedsiębiorstw nierentownych. Polska, która do tej pory dokonała ogromnego wysiłku w zakresie zmniejszenia inflacji i zdaje się opanowywać już problemy gospodarki monetarnej, nie ma jeszcze systemu bankowego, zdolnego uruchomić skuteczne środki finansowania gospodarki.

Większość przedsiębiorców nie ma zaufania do banków i skarży się na trudności i wręcz niemożność otrzymania kredytu. Reformy są w trakcie realizacji, ale proces wprowadzania ich w życie jest ciągle zbyt wolny. Środki posiadane przez banki są często pochłaniane przez duże przedsiębiorstwa.

Kasy wzajemnej pomocy – instrument, który mógłby pomóc rozwojowi rzemiosła i małych przedsiębiorstw, znajduje się jeszcze w embrionalnym stadium rozwoju. Przedsiębiorcy unikają raczej wszelkich wspólnych działań, a jeśli nawet takie istnieją to przybierają one formę lobbyingu.

Gdy zasoby wewnętrzne są niewystarczające, to należy sięgnąć po kapitał zewnętrzny. Poza zinstytucjonalizowaną pomocą międzynarodową i funduszami Unii Europejskiej niezbędne są inwestycje prywatne. Ich obecność potwierdza otwartość krajów wschodnich na światowy kapitalizm. Początkowo kapitał zagraniczny bardziej był zainteresowany Węgrami, gdzie reformy przebiegały szybciej i spokojniej. Kryzys, jaki dotknął ostatnio gospodarkę węgierską, osłabił tempo inwestowania w tym kraju. Obecnie przedsiębiorcy zwrócili się w kierunku Polski, która po okresie silnej recesji wykazuje dobre wyniki makroekonomiczne i przeżywa poprawę sytuacji gospodarczej, widocznej szczególnie we wzroście produkcji przemysłowej.

⁵ Rozwój kapitalizmu jest związany z rozwojem wymiany na poziomie wyższym niż wąsko rozumiany rynek. Są to giełdy, targi, akredytywy, itp. Kapitalizm to dopływ pieniądza w nieprzerwany proces produkcji, to sposób, w jaki ten stały dopływ kapitału przebiega, najczęściej w mało altruistycznych celach; F. Braudel, *La dynamique du capitalisme*, Champs Flammarion Paris 1993.

Tabela 1

Najwięksi inwestorzy w Polsce w listopadzie 1993 r.

Inwestorzy	Miliony USD
Stany Zjednoczone	1 867
Włochy	1 250
Międzynarodowi	1 260
Niemcy	495
Holandia	326
Francja	315
Wielka Brytania	305
Austria	292
Szwecja	187
Hiszpania	128

Źródło: D. Walewska, *Inwestycje zagraniczne w Polsce*, „Rzeczpospolita”, 26 listopada 1993.

Poza kilkoma wielkimi operacjami, większość zagranicznych inwestycji bezpośrednich jest raczej skromna. Często są one lokowane w usługach i handlu, które z natury potrzebują mniej kapitału niż przemysł. Stosunkowo niski poziom włożonego kapitału można również wyjaśnić charakterem powstających przedsiębiorstw. Są to w większości przypadków spółki o kapitale mieszanym, w które inwestor lokalny jako aport wnosi najczęściej nieruchomości i istniejące wyposażenie. W ten sposób przedsiębiorca zagraniczny korzysta również z sieci dostawców i klientów w kraju. Większość inwestorów zagranicznych posiada ponad 51% udziałów.

Inwestycje są realizowane w warunkach, w których czynniki korzystne dla wzrostu gospodarczego przeplatają się z niekorzystnymi. Niedostateczne zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych ludności tworzy znaczący rynek zbytu aktualnie i w przyszłości. Z kolei słabe tempo wzrostu dochodów na jednego mieszkańca powoduje, że rynek ten rozwija się wolno. Poza tym niektórzy zachodni przedsiębiorcy traktują inwestycje w Polsce jako pierwszy krok w stronę rynków byłego ZSRR, na razie jeszcze mało dynamicznych i często dla nich za trudnych. I odwrotnie, można zaobserwować inwestorów azjatyckich, którzy zakładając swoje przedsiębiorstwa chcą skorzystać w przyszłości z integracji Polski z Unią Europejską.

Poziom płac nie jest często podawany jako podstawowy motyw inwestowania w Polsce. Może on być natomiast decydujący dla tych, którzy chcąc zdobyć rynek lokalny oferują niższe ceny lub dla przedsiębiorców organizujących filie swoich firm bądź szukających podwykonawców w takich sektorach, jak: produkcja maszyn, chemia, a przede wszystkim przemysł odzieżowy. Korzystne warunki do inwestowania w Polsce stwarzają również

niskie ceny energii i niektórych półproduktów, dość słaba konkurencja oraz przychylny stosunek rządu do inwestorów zagranicznych. Istnieje jednak cały czas wiele problemów i czynników blokujących. Chodzi tutaj przede wszystkim o brak infrastruktury, niewydolność administracji i niską produktywność w przemyśle. W końcu przedsiębiorcy zagraniczni też natrafiają na trudności z otrzymaniem kredytów, które opóźniają rozwój ich przedsiębiorstw oraz na niedobór wykwalifikowanych kadr. Zmusza ich to do zatrudniania dawnego kierownictwa, często niedostosowanego do reguł rynkowych i do nowych metod zarządzania personelem.

MENTALNOŚĆ I ZACHOWANIA LUDZI

Niektóre aspekty zmiany sposobu myślenia dostosowanego do nowych warunków zostały już zasygnalizowane. W warunkach istnienia zasobów, umiejętności i możliwości mobilizacji kapitału na poziomie światowym, proces rozwoju będzie zależał w dużej mierze od zmiany postaw, zachowań i wartości.

Poprzedni system zniszczył dwie siły napędowe kapitalizmu: smak ryzyka i możliwości innowacyjne. Pierwsza z nich jest dość szybko odzyskiwana przez pewne mniejsze grupy w atmosferze spekulacji i szybkiego się wzbogacania. Druga siła jest trudniejsza do rozwinięcia. Wymaga ona bowiem wykształcenia kadr i stworzenia odpowiednich warunków w przedsiębiorstwie. W nowym systemie należy myśleć w kategoriach jakości i dostosowania się do popytu, a nie w kategoriach ilości. Należy zająć się przede wszystkim rentownością, a nie wykonaniem planu. Trzeba wsłuchiwać się we wszelkie informacje dotyczące konkurencji, technologii i organizacji pracy, mieć zdolność szybkiego się dostosowywania. Należy polubić, a przynajmniej zaakceptować zmiany. Chodzi więc tutaj o totalną rewolucję w sposobie myślenia Polaków.

Życie codzienne pracowników w Polsce było zdominowane przez spokój i ciągłe braki różnorodnych towarów. Utrata motywacji do dobrej pracy i opór wobec ustroju powodowały spadek produktywności. Przywiązanie pracownika do dawnego zakładu było prawie całkowite w tym sensie, że przedsiębiorstwo zapewniało oprócz pracy i dochodu praktycznie na całe życie, również dostęp do usług zdrowotnych i wypoczynkowych jemu samemu oraz jego rodzinie. Warunki życia były przeciętne, mieszkania przeważnie ciasne. Często należało włożyć wiele wysiłku, aby znaleźć podstawowe produkty, które z dnia na dzień stawały się coraz rzadsze. Związane z tym kłopoty (dotyczyło to szczególnie kobiety) zmniejszały produktywność i zainteresowanie pracą. Wymagania samych przedsiębiorstw

były zresztą niewielkie. Pewność zatrudnienia zachęcała do lekceważenia pracy, czego wyrazem było zwolnienie rytmu bądź wychodzenie w celu zakupu licznych towarów pojawiających się na rynku tylko przez jedną chwilę.

Zbyteczne jest podkreślanie faktu, że takie zachowania są niezgodne z kapitalistycznymi metodami zarządzania siłą roboczą. Można zrozumieć jednocześnie trudności we wprowadzeniu szybkiej zmiany tego stylu zachowań, wymagającej większej dyscypliny, dokładności wykonywanych czynności, przywiązywania wagi do jakości, walkę z marnotrawstwem i z podkradaniem.

Tempo, z jakim należy adaptować się do nowych warunków tłumaczy stosunkowo duży opór przed tymi zmianami, tym bardziej że obiecywana poprawa jeszcze nie nastąpiła. Stąd też narzekanie i gniew wobec pogorszenia warunków życia związanego z bezrobociem, ze spadkiem siły nabywczej, chociaż wydaje się, że liczba klientów w sklepach jest ustabilizowana, ze zubożeniem przedsiębiorstw państwowych, które nie mogą zaoferować już dawnych usług. Wszystko to może doprowadzić do destabilizacji kraju.

Należy się nauczyć szybko innego stylu pracy. Podobnie jak w przypadku innowacji, trzeba rozwinąć kształcenie i umiejętność współpracy w przedsiębiorstwach i zmienić treść przedmiotów wykładanych na uczelniach. Problemem może tu być wiedza i metody nauczania wielu nauczycieli. Im częstszy będzie ich kontakt z Zachodem i z opiniami na temat funkcjonowania różnych gospodarek, tym prostsze będą zadania, które mają wykonać.

Dziedzictwo ostatnich 45 lat wykształciło pewne zwyczaje i systemy wartości. Głoszono powszechnie egalitaryzm i choć przywileje nomenklatury partyjnej były dobrze znane, to jednak stosunkowo mało widoczne. Dzisiaj nowobogacy, których liczba znacznie wzrosła od lat osiemdziesiątych, są szczęśliwi mogąc afiszować się swoim sukcesem. Ci, którym się nie powiodło lub którzy stracili na zmianach nie zawsze mogą to zaakceptować. Zazdrość, jaka z tego powodu powstaje, jest wykorzystywana przez władze publiczne w dziedzinie ustalania podatków. Długa tradycja okazywania nieufności do władzy ogranicza trochę jej możliwości w tym zakresie, niemniej jednak prawdą jest, że sukces zbyt szybko osiągnięty jest źle widziany.

Uczucie zniewolenia, jakie zrodził w ludziach totalitaryzm, konieczność przetrwania i stawiania oporu, zubożenie kulturowe związane z działalnością cenzury, z zamknięciem granic i z wyjazdem z kraju wielu artystów i twórców przyczyniło się do zwiększenia przywiązania do Kościoła katolickiego, do powstania ograniczonego moralizmu i do podtrzymywania przez dużą część społeczeństwa tradycji i sposobów życia, umożliwiających jednocześnie odrzucanie i znoszenie ustroju. W ten to sposób, w przeciwieństwie do tego czego można byłoby oczekiwać od ustroju komunistycznego, stosunki i podział pracy wśród kobiet i mężczyzn pozostały bardzo tradycyjne. Mniejszości i grupy z marginesu społecznego były jednocześnie podejrzwane

o wszystko co złe, przemilczane i ignorowane. Prawo do aborcji istniało, ale przy niskiej świadomości znaczenia antykoncepcji.

Zagadnienia te wydają się być może oddalone od problematyki gospodarczej. Pozwalają one jednakże uchwycić atmosferę krajów, które zostały zamknięte w oficjalnej kulturze i ideologii. Społeczeństwa te nie mogły rozwinąć poczucia solidarności czy tolerancji choćby wobec inności, ich wartości nie ulegały przemianom, a przeciwnie, rozwinęły się praktyki omijania reguł i praw oraz podejrzliwość wobec wszelkiego działania zbiorowego, które zostało zastąpione zaradnością i sobieradztwem. Postawy te mają wpływ na działalność gospodarczą, opóźniają wprowadzanie nowych reguł i zachowań oraz proces uczenia się demokracji.

Jednak dynamizm, jaki wykazują Polacy, ich mocna wola zmiany życia i przywiązanie do swojego kraju z jednoczesną chęcią przynależności do Europy oraz ich wysoki poziom wykształcenia (nieporównywalny do krajów rozwijających się) dają poważne atuty dla ponownego startu, który co prawda dokonuje się w warunkach jeszcze trudnych do określenia.

Podstawowy proces i warunek transformacji gospodarki, jakim jest prywatyzacja, jest ciągle zbyt powolny⁶. W latach 1989-1993 tylko jedno przedsiębiorstwo na cztery (przy całkowitej ich liczbie 8500) zostało sprywatyzowane, lecz jedynie jedno na dziesięć rzeczywiście zmieniło właściciela, a 1300 jest obecnie w trakcie prywatyzacji. Według polskich statystyk, zmiany własnościowe są zaawansowane najbardziej w rolnictwie (co jest m. in. konsekwencją opisanego wyżej zlikwidowania gospodarstw państwowych), a przemysł i budownictwo zajmują kolejne miejsca. Wydaje się, że obecny rząd opóźnia ten proces i hamuje procedury legislacyjne dotyczące własności terenów. Dawni właściciele, pozbawieni majątków po II wojnie światowej, obawiają się, że nowi decydenci spowalniają prywatyzację, chcąc doprowadzić do degradacji terenów i niektórych przedsiębiorstw w celu ich późniejszego, taniego odsprzedań swym przyjaciołom. Podobnie jak prywatyzacja blokowana jest reforma administracji publicznej. Rząd socjaldemokratyczny (składający się z członków dawnej partii) pozostaje bardzo przywiązany do centralizmu i zarządzania krajem z Warszawy. Dużo jeszcze czasu musi upłynąć, aby poszczególne regiony mogły otrzymać autonomię, która przyspieszyłaby z pewnością m. in. kształcenie kadr dla gospodarki rynkowej i rozwoju gospodarczego. Działania takie mają oparcie w braku zgody niektórych ugrupowań na wprowadzenie zmian, a wpływy i znaczenie konserwatywnej partii chłopskiej może zahamować modernizację i zmiany struktury społeczno-gospodarczej.

Polityka międzynarodowa nie ułatwia przemian ustrojowych w żadnym kraju. Sytuacja w państwach byłego ZSRR zagraża destabilizacją polityczną,

⁶ A. Borzeda, *op. cit.*

niebezpieczną dla całej Europy. Uwaga i pomoc idą więc w tę stronę kosztem krajów Europy Środkowej, które wydają się mieć mniej problemów i być bardziej zaawansowane w procesie przemian. To Rosja przede wszystkim, mogąca zachwiać globalną równowagę, stanowi obiekt troski wszystkich i sprawia, że mocarstwa świata zaczynają żałować dawnego podziału strefy wpływów w Europie. W konsekwencji opóźniają integrację Polski z Europą Zachodnią. Unia Europejska bełkocze, waha się i przyczynia się tym samym do wzrostu niepewności w momencie, który jest bardzo istotny dla procesu przemian w tych krajach.

Analiza warunków rozwoju kapitalizmu przemysłowego wiąże się również, i to przede wszystkim, z możliwością stworzenia środowiska przedsiębiorczości zdolnego korzystnie wpłynąć na rozwój przedsiębiorstw i powstanie nowej struktury produkcyjnej.

PRZEDSIĘBIORSTWA I ŚRODOWISKO PRZEDSIĘBIORCZOŚCI W POLSCE; GŁÓWNI AKTORZY

Analizy i refleksje w tej części artykułu są w głównej mierze oparte na badaniach prowadzonych od czterech lat w Łodzi oraz w regionie łódzkim. Ostatnie wyniki pochodzą z maja 1994 r.⁷ Prezentację warunków rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw oraz środowiska przedsiębiorczości poprzedzi charakterystyka różnych typów przedsiębiorstw pojawiających się aktualnie w strukturze gospodarczej kraju.

Przedsiębiorstwa i ich podział

Pierwszy podstawowy podział, jaki się nasuwa to rozgraniczenie między małymi i średnimi przedsiębiorstwami prywatnymi a sprywatyzowanymi przedsiębiorstwami państwowymi. Poza analizą pozostają na razie przedsiębiorstwa, które nie zostały jeszcze sprywatyzowane czy też przedsiębiorstwa, będące w trakcie prywatyzacji oraz tradycyjne rzemiosło, borykające się często z trudnościami oraz handel przeżywający szybki proces przekształceń i modernizacji⁸.

⁷ Zob. G. Duché, *Les conditions de création et de développement des PME-PMI à Lodz et dans sa région*, (rękopis) Łódź, kwiecień 1991; taż, *Les conditions de création et de développement des PME en Pologne*, CEASH 1993, n° 16 (Cahiers spécial „La transition en Pologne”); taż, *Comportement entrepreneurial et mutations socio-économiques à Lodz*. Cahiers franco-polonais 1994, n° 11–12 (Uniwersytet Grenoble 2, Uniwersytet Łódzki).

⁸ Rzemiosło znalazło swoje nisze produkcyjne pozostawione przez scentralizowaną gospodarkę, bądź to w dziedzinie napraw, bądź w dziedzinie tzw. małej produkcji; służyło ono

Grupa małych i średnich przedsiębiorstw prywatnych może zostać podzielona na dwie podgrupy: firmy powstałe przed 1990 r., w tym spółki joint-venture lub przedsiębiorstwa, których właścicielem są obcokrajowcy (często Polacy mieszkający za granicą) oraz nowe przedsiębiorstwa założone po 1990 r.⁹ Te ostatnie są bardziej dynamiczne i osiągają lepsze wyniki ekonomiczne. Przedsiębiorstwa z pierwszej podgrupy mają problemy w zakresie zarządzania zasobami ludzkimi, jakości produkcji i powiększenia rynków. Trudności te odzwierciedlają zresztą niewystarczające kompetencje ludzi wywodzących się często z kadry kierowniczej przedsiębiorstw państwowych i kształconych w dawnych szkołach. Do chwili obecnej korzystali oni ze starych znajomości i powiązań, ale tak naprawdę nie przystosowali się do nowych reguł gry.

Przedsiębiorstwa niedawno sprywatyzowane z udziałem kapitału zagranicznego również można podzielić na dwie kategorie: przedsiębiorstwa kupione lub odtworzone w całości przez firmy zagraniczne i przedsiębiorstwa mieszane, z kapitałami zagranicznymi i udziałami państwa polskiego.

Pierwsza kategoria odpowiada strategii globalizacji produkcji, której elementem jest wejście na rynki wschodnie. W tym przypadku firma zagraniczna wykorzystuje tanią, wykształconą do określonego typu pracy siłę roboczą (w Łodzi to przede wszystkim tekstylia i konfekcja). W badanych zakładach zaopatrzenie i surowce są importowane, produkcja zaś jest prawie całkowicie eksportowana, kontakty z przedsiębiorstwami polskimi w zasadzie nie istnieją. Kadra kierownicza rekrutuje się w większości z obcokrajowców. Polacy, jeśli są zatrudniani na tych stanowiskach, przechodzą wcześniej przeszkolenie za granicą.

Strategią przedsiębiorstw w drugim przypadku jest również dążenie do kontroli rynków wschodnich. Obecność polskiego kapitału prowadzi do utrzymywania kontaktów z przedsiębiorstwami polskimi i utrzymania większości krajowych dostawców.

do „zaklejania dziur” lub osłabienia skutków kryzysu. Tak jak to miało miejsce w innych typach działalności, rzemieślnicy, mający trudności z zapewnieniem sobie materiałów i urządzeń (uzyskiwanych niekiedy w przedsiębiorstwach państwowych, w których byli często zatrudnieni), mieli jednak zapewnione rynki zbytu. Od czasów liberalizacji konkurencja stała się ostrzejsza, a wymagania klientów wyższe. Wielu dawnych rzemieślników nie mogło się dostosować, a niektórzy z rozrzewnieniem wspominają jeszcze gospodarkę niedoborów oraz skuteczność ich znajomości i powiązań.

⁹ W 1982 r. została wprowadzona w Polsce pewna liberalizacja gospodarki. Polegała ona na pozwoleniu stworzenia przedsiębiorstwa prywatnego. Przyznawano pożyczki o bardzo interesujących stopach oprocentowania; część długu była nawet czasami anulowana. Niektórzy pracownicy z kadry kierowniczej przedsiębiorstw państwowych wykorzystali te reformy, w czym pomogły im również ich znajomości z sektorem państwowym (dostawy, rynki). Otwarcie to pozwoliło Polakom mieszkającym za granicą zainwestować w ich kraju tworząc spółki joint-venture.

Badając sprywatyzowane przedsiębiorstwa łódzkie stwierdzono, że praktycznie żadne z nich nie utrzymuje kontaktów z lokalnymi, małymi firmami. W ten sposób Polska, której atutem w ocenie kapitału zagranicznego może być istotna różnica w cenie pracy i cenie półproduktów, ryzykuje stworzenie u siebie nowoczesnego sektora bez żadnych powiązań z lokalnym systemem produkcyjnym. Jeśli izolacja taka potrwa zbyt długo, to nie dokonają się transfery wiedzy i technologii, a efekty zewnętrzne lokalizacji międzynarodowych firm sprowadzą się jedynie do redukcji bezrobocia. Perspektywa taka powinna zachęcić władze lokalne do znalezienia i uruchomienia środków pozwalających na stworzenie i rozwój kontaktów między różnymi typami przedsiębiorstw. Trzeba bowiem pamiętać, że siła robocza w Polsce nie jest tak „elastyczna” jak w krajach azjatyckich. Jeśli firmy już raz zdobędą rynek, mogą w przyszłości zmienić lokalizację i przenieść się gdzie indziej lub wprowadzić nowe technologie i w rezultacie zmniejszyć zatrudnienie.

Tymczasem na polskim rynku pracy można zauważyć powstawanie istotnego podziału. Pojawia się grupa pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach o nowoczesnym wyposażeniu i o zachodniej organizacji. Pracownicy ci muszą posiadać odpowiednie wykształcenie, zachowanie i kulturę. Zmuszani są do większej wydajności i zwiększonego czasu pracy. Ludzie ci muszą być punktualni i są zobowiązani do rozwijania swojej wiedzy i kompetencji. Druga grupa to pracownicy, którzy pozostali w starych przedsiębiorstwach polskich lub są bezrobotnymi, pracującymi często na czarno. Nie zmienili oni swoich zachowań i przyzwyczajeń z minionego ustroju.

Większość przedsiębiorców skarży się na trudności w znalezieniu odpowiednich pracowników. Sytuacja jest dość paradoksalna w warunkach wysokiego bezrobocia. Główną przyczynę tego zjawiska upatrują oni w pracy na czarno i ekspansji szarej strefy gospodarki. Firmy nie zarejestrowane, bardzo liczne w konfekcji, lepiej opłacają szwaczki niż przedsiębiorstwa oficjalne. Wysokość płacy jest tu najważniejsza, przedsiębiorstwa te bowiem z reguły zatrudniają na czas określony, nie płacą ubezpieczeń i nie zapewniają żadnej opieki socjalnej. Wybór takiego przedsiębiorstwa oznacza, że pracownicy (a przede wszystkim kobiety, szczególnie obciążone licznymi obowiązkami wychowawczymi i domowymi) są odporni na zmiany warunków pracy. Zawiedzeni są inwestorzy zagraniczni, którzy wierzyli, że będą mieli do dyspozycji dużą liczbę czekającej na pracę, gotowej na wszystko i taniej siły roboczej.

Od czasu rozpadu Związku Radzieckiego w niektórych regionach przygranicznych, jak na północnych Mazurach¹⁰ lub na południowym wschodzie

¹⁰ G. Duché, *Les entreprises de Mikolajki en Mazurie (Pologne)*, „Biuletyn Société Languedocienne de Géographie” 1993.

w pobliżu Ukrainy, można zaobserwować wymianę siły roboczej. Przedsiębiorcy polscy zatrudniają Litwinów lub Ukraińców, którzy godzą się na bardzo niskie płace i złe warunki pracy, które i tak przewyższają to, co mogą otrzymać w swoich krajach.

W praktyce samo zjawisko bezrobocia może być również czynnikiem powiększającym niedobory na rynku pracy. Stać się tak może wtedy, gdy bezrobotni będą potrafili umiejętnie łączyć zasiłki i pracę na czarno. Stopa bezrobocia byłaby więc w tym przypadku wyższa niż w rzeczywistości.

Przedsiębiorczość i jej ograniczenia

W środowisku małych i średnich przedsiębiorstw większość firm jest otwarta na współpracę z zagranicą, oferując podwykonawstwo, eksport, import, itp.¹¹ Wszystkie one mają, w mniejszym lub większym stopniu, kontakty z przedsiębiorstwami zagranicznymi, przede wszystkim w zakresie zaopatrzenia i wyposażenia zakładów. Z jednej strony relacje te potwierdzają niewystarczalność produkcji polskiej, z drugiej jednak zaprzeczają krytyce dotyczącej jakości produktów pochodzących od polskich dostawców, którzy po utracie części rynków (np. upadku przedsiębiorstw państwowych) zrobili duży wysiłek w celu polepszenia jakości swoich wyrobów.

Kraje Europy Wschodniej są najważniejszymi rynkami zbytu i z pewnością pozostaną takimi w przyszłości. Badane przedsiębiorstwa nigdy jednak nie zaopatrują się w niezbędne do produkcji czynniki na Wschodzie czy też w jakimś innym kraju z dawnej RWPG. Dominuje opinia, że poziom techniczny w Polsce jest średni, a co ważniejsze, niższy od zachodniego. Przeciwnie uważa się, że jedynymi rynkami, na które można wejść ze sprzedażą i je odzyskać, są rynki na wschodzie. Dla wielu Zachód wydaje się nie do zdobycia, a tymczasem klientela tam zamieszkująca jest coraz większa i coraz bardziej różnorodna.

W przeciągu trzech lat większość przedsiębiorców inwestowało, lecz wysokość nakładów nie przekraczała nigdy 5% rocznego obrotu. Najbardziej rozpowszechnioną praktyką jest samofinansowanie, co jest konsekwencją niskich nakładów inwestycyjnych. W pozostałych przypadkach łączy się samofinansowanie i pożyczkę. Stopy oprocentowania są oceniane jako wygórowane, a relacje z bankami jako bardzo trudne. Transakcje są bardzo często zawierane w sposób bezpośredni, a płatności dokonywane gotówką. Powszechnie zarzuca się bankom powolność w dokonywaniu operacji. Niewątpliwie na złą ocenę banków i ich unikanie składa się stosunkowo

¹¹ Zob. G. Duché, *Les conditions de création et de développement des PME-PMI...*, *Les conditions de création et de développement des PME...*; t. 2, *Comportement entrepreneurial...*

duża liczba przypadków sprzeniewierzenia przez bankierów pieniędzy oraz rozmiary szarej strefy, która z usług bankowych raczej nie korzysta.

Deklarowana stopa rentowności wynosi najczęściej ok. 5%. Tylko nieliczne osiągają więcej. Jednym z podstawowych problemów dla szefów firm jest zatrudnienie i zachowania pracowników. Większość z nich skarży się z jednej strony na brak odpowiednich ludzi na rynku (problem przedstawiany już wcześniej), z drugiej strony na niski poziom kompetencji zatrudnionych pracowników, ich niedostatecznych kwalifikacji i złego stosunku do pracy (alkoholizm, brak dyscypliny...). Podawana średnia płaca robotników (akordowa we wszystkich badanych przedsiębiorstwach) wynosiła od 3,5 do 5 mln starych złotych¹².

W przeciągu badanych trzech lat tylko kilku przedsiębiorców wydało niewielkie sumy na szkolenie siebie i swoich pracowników. Podawanym powodem jest najczęściej brak czasu. Przynajmniej jednorazowo promowano swoje produkty na targach lub w katalogach przeznaczanych często dla krajów wschodnich. Zatrudnianie zewnętrznych firm konsultingowych nie było raczej praktykowane.

Ogólnie mówiąc, trudności napotymane przez wszystkich przedsiębiorców w Polsce dotyczą siły roboczej, problemów z zatrudnieniem odpowiedniego personelu, nieskuteczności systemu bankowego oraz niskiego poziomu technicznego i braku innowacji. Kontakty szefów firm z zagranicą w zakresie otrzymania nowocześniejszych technologii są sporadyczne. Praktycznie nie istnieją również powiązania z naukowcami, z uniwersytetami lub z politechnikami. Poziom wykształcenia pozostaje ciągle niezadowolający, a jedną z dziedzin stwarzających duże problemy, przy braku specjalistów na rynku, jest marketing.

Właściciele małych firm mają więc do czynienia z tradycyjnymi problemami związanymi z funkcjonowaniem i rozwojem ich przedsiębiorstw. Zajmują się oni wszystkim, są zapracowani, mało dyspozycyjni, nie mogą poświęcić wystarczająco dużo czasu ani pieniędzy na wypracowanie strategii i podwyższenie poziomu wykształcenia. Ich przedsiębiorstwa mają słabe zdolności finansowe i kłopoty z zatrudnieniem kompetentnych kadr. Być może takie kadry jeszcze nie istnieją, a i tak szybko zostałyby wchłonięte przez duże sprywatyzowane przedsiębiorstwa.

Sposób prowadzenia interesów, kontakty i wzajemne zaufanie wydają się polepszać. Dzieje się to jednak poza klasyczną relacją klient – dostawca. Powiązania pomiędzy przedsiębiorstwami są słabe i mało urozmaicone. Okresy płatności wydłużają się, narażając na trudności przedsiębiorstwa najsłabsze.

¹² Dla porównania, minimum socjalne wynosiło ok. 2,4 mln starych zł...; średnia płaca ok. 4,8 mln, a profesor uniwersytetu zarabiał ok. 5,5 mln (dane dla 1994 r.).

Polityka Warszawy dotycząca stanowienia prawa i międzynarodowych stosunków gospodarczych jest zbyt chwiejna, niezdecydowana i źle zdefiniowana. Nie pozwala ona przedsiębiorcom oprzeć się na stałych zasadach i regułach gry w kraju, aby móc dostosować się i stawić czoła niepewności oraz zagrożeniom zewnętrznym, pojawiającym się tak na zachodzie jak i na wschodzie Europy.

Opinie na temat lokalnej polityki rozwoju gospodarczego są raczej zgodne. Według ankietowanych przedsiębiorców polityka taka nie istnieje. Stosunek do władz publicznych jest wprawdzie mniej powściągliwy, bardziej otwarty, ale nie można jeszcze mówić o współpracy i wspólnych projektach. Pod tym względem również samorządy gospodarcze nie odgrywają istotnej roli.

Podsumowując można stwierdzić, że środowisko przedsiębiorczości, pojmowane jako system sieci informacji i innowacji, ma ogromne trudności z powstaniem. Można raczej mówić o wzroście indywidualizmu. W Łodzi środowisko takie praktycznie jeszcze nie zaczęło powstawać, mimo wysiłków władz lokalnych i stowarzyszeń promujących miasto, rozwijających inkubator czy dążących do otrzymania na ten cel pomocy europejskiej.

WNIOSKI

Podsumowując, należy stwierdzić, że mimo szybkich i głębokich przemian w polityce makroekonomicznej i w mentalności, przede wszystkim młodych ludzi, słabości struktury produkcyjnej są jeszcze bardzo istotne, tym bardziej że są powiększane zachowaniami spekulacyjnymi i próbami szybkiego wzbogacenia się, co dzieje się zawsze kosztem sfery produkcyjnej. Pojawiające się równolegle dualizmy mogą zachwiać tym minimalnym konsensusem pozwalającym znieść tak kosztowne dla społeczeństwa przemiany. Dzieje się tak w chwili, gdy sektorowi publicznemu zaczyna brakować środków regulacyjnych i interwencyjnych.

W strukturze społecznej możemy zaobserwować niepokojące podziały. Różnego typu przedsiębiorstwa zaczynają konkurować o bardzo ograniczone zasoby, w świecie pracy następuje podział na bezrobotnych i pozostałych, na pracowników pracujących oficjalnie i na czarno, na zatrudnionych przez przedsiębiorstwa zagraniczne mających dostęp do nowej wiedzy i lepszych możliwości oraz tych pracujących według dawnych metod. Dotychczasowa koegzystencja sfery formalnej i nieformalnej staje się coraz bardziej napięta. Ta pozbawiona lojalności konkurencja wzmacnia niechęć jeszcze legalnych przedsiębiorstw do płacenia podatków i składek ubezpieczeniowych oraz usprawiedliwia i uprawomocnia, w pewnym sensie, oszukańcze praktyki

stosowane w firmach istniejących oficjalnie. Jak i w wielu innych krajach, sfera nieformalna może w pewnym stopniu redukować napięcia społeczne, ale jednocześnie opanowując gospodarkę kraju nie pozwala skutecznie kierować jego rozwojem.

Polska, w swym pragnieniu odcięcia się od swych historycznych powiązań i jak najszybszego wejścia do wspólnoty europejskiej jako pełnoprawny partner, jest w gruncie rzeczy izolowana. W chwili gdy we wszystkich częściach świata są tworzone specjalne strefy rozwoju lub wolnego handlu, izolacja taka mogłaby być bardzo niekorzystna. Atutem i szansą byłaby więc współpraca trzech najbardziej zaawansowanych krajów: Polski, Czech i Węgier w celu szybszej i mniej bolesnej transformacji systemów oraz wspólnego wynegocjowania lepszych warunków ich wejścia do „Europy”. Niedawna historia pozostawiła jednak trudne do wymazania ślady, choć gdzie indziej zapomnienie bardzo bolesnych konfliktów było jednak możliwe.

Geneviève Duché

POLAND DURING TRANSFORMATION PERIOD: DEVELOPMENT AND CONSTRAINTS OF ECONOMY

(Summary)

According to some observers, Poland has already become a capitalist country. In reality, however, Poland is still in a transition period and it is only trying to put together appropriate elements of the economy into some system, which has dominated the entire world today. Trying to reconcile the strategies of multinational corporations with its own national strategies, Poland must find its “economic niche”; it must find specializations on foreign markets most profitable for it promoting the possibly widest interindustrial co-operation. This is a condition for ensuring an indispensable autonomy of the entire production system, without which it is impossible to solve problems connected with transformations in the social sphere.

Despite rapid and deep changes in the macroeconomic policy and in mentality, first of all of young people, the weaknesses of production structure are all the more important as they are intensified by speculative behaviours and attempts to make big money rapidly, which always happens at the cost of production sphere.

Disturbing divisions can be observed within the social structure. Various types of enterprises begin to compete for very limited resources. The world of work witnesses a division into the unemployed and the others, into employees working legally and illegally, into those employed by foreign companies having access to a modern know-how and better possibilities and those working according to old methods, while the previous coexistence of the formal and informal sectors becomes more and more strained.

Poland desiring to break away from its historical ties and join the European Union as a full-fledged member as soon as possible is, in fact, being isolated. At the time when special

zones of development or free trade are established in all parts of the world such isolation could be very disadvantageous. Hence, a chance and advantage for Poland would be co-operation of the three most advanced countries: Poland, Czech Republic and Hungary, which could pave the way for a faster and less painful transformation of their systems and a joint negotiation of better conditions of their entry to "Europe".

POLAND DURING TRANSFORMATION PERIOD: DEVELOPMENTAL TRENDS AND CONSTRAINTS OF ECONOMY